



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME

LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 listopada 1931 r.

Nr. 20 i 21

Rok VI

*Trzydzieści dni*

*Odbudowa handlu włókienniczego*

*Podstawy reformy podatku dochodowego*

*Kupiectwo wobec projektów podatkow. rządu*

*Postulaty podatkowe agentów*

*Znaczenie przemysłu sztucznego jedwabiu*

*Pół proc. — hurt, półtora proc. — detal*

*Rewolucja w handlu detalicznym*

---

Prawo — Podatki

Rynki

Z życia organizacji gospodarczych

Cena pojedynczego numeru

**1 złoty 50 groszy** „GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Przedsiębiorstwo Transportowo - Ekspedycyjne  
**Robert Thomas i S-ka**

Tel. 208-31

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY

„ I N T R A N S ”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, ul. Piotrkowska 85, tel. 106-49

**Sprzedaż przedzdy jedwabnej**

we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin

**S. I. Blusztajn i Syn**

Ł ó d ź

ul. Piłsudskiego nr. 72. Telefon nr. 129-49

Łódzka Odlewnia Żelaza

„**FERRUM**”

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER i A. WEIDMANN**

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach  
bardzo umiarkowanych:  
wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków, oraz wszelką  
mechaniczną obróbkę metali.

**Komunikat**

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości  
naszej P. T. Klienteli, że

każdy oryginalny worek sody amonjalkalnej

(BIELIDŁA)

**ZAKŁADÓW SOLVAY W POLSCE**

cechowany jest nadrukiem

**ZAKŁADY SOLVAY w POLSCE**

T. z O. P.

**SODA KALCYNOWANA**

(AMONJALKALNA)

**98%**

i zaopatrzony jest w plombę fabryczną.

Cecha i plomba gwarantują produkt pełnowartościowy, na co prosimy zwrócić uwagę przy kupnie.

**Zakłady Solvay w Polsce**

Oddział w Łodzi

Kościuszki 69, tel. 115-52 i 151-43

Warszawa, w czerwcu 1931 r.

UWAGA: Winni rozpowszechniania falsyfikatów jako naszej oryginalnej sody amonjalkalnej (bielidło) zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE ♦ DIE KAUFMANNSSTIMME ♦ LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 20 i 21 (Rok VI)

Łódź, dnia 1 listopada 1931 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

## Trzydzieści dni

### Gospodarstwo i budżet

Sytuację gospodarczą państwa zobrazował premier Prystor w swym exposé w dniu 1 października, wygłoszonym przy otwarciu sesji sejm. Zazwyczaj uzupełniają ogólne wywody szefa rządu na temat sytuacji gospodarczej resortowi ministrowie, reprezentujący poszczególne działy gospodarki narodowej. Minister Przem. i Handlu nie pokwapił się dotychczas z przemówieniem programowym, usłyszeliśmy natomiast dwie dziewicze mowy ministra i wiceministra skarbu, które powiedziały bardzo niewiele.

Przemówienie premiera Prystora nabrało szczególnie żywych barw w zestawieniu z obrazem chaosu walutowego, jaki ostatnio zapanował. Oczywiście, nie zmienia to zupełnie naszej własnej sytuacji gospodarczej, która kształtuje się obecnie pod wpływem deficytu w gospodarce państwowej, wzrostu bezrobocia w miesiącach zimowych, zagrożonego bilansu handlowego i t. d.

Zagadnienie budżetu jest dominujące i zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że nie stać nas na prawdę w tym roku na budżet ponad dwa miljardy. Mówiąc o kompresji wydatków premier Prystor zaznaczył, że wydatki tegoroczne zamkną się w sumie poniżej 2 i pół miljarda. Byłoby naprawdę bardzo ryzykowne ustalanie cyfry budżetu w granicach tej sumy, nawet jeśli się liczyć z tem, że deficyt budżetowy ostatnio zmalał i naskutek kompresji wydatków nie będzie wydatnie wzrastał. Wątpić natomiast należy, czy usprawiedliwione są nadzieje premiera na zwiększenie wpływów w miesiącach jesiennych i poprawę sytuacji budżetowej.

### Czwarty wiceminister

Przemówienia inauguracyjne min. Piłsudskiego i wiceministra Ławadzkiego w sprawie reformy podatkowej nie mogły ukryć tego, o czym starał się za-

pominać w swym exposé premier Prystor: wycieńczone życie gospodarcze nie jest w możności ponosić w dotychczasowych rozmiarach świadczeń na rzecz państwa i wpływy na wszystkich odcinkach topnieją. Sytuacja ta panuje również ostatnio na terenie monopolów państwowych i tem zapewne tłumaczyć sobie można powołanie p. Jastrzębskiego na czwartego wiceministra skarbu. Czy osoba czwartego wiceministra i jego osobista energia zdoła zwiększyć wysychające źródła, należy poważnie wątpić. Rozrastające się od szeregu lat ośrodki polityki etatystycznej zaczynają zawodzić i trzeba wzywać do leczenia tych bolączek już nie fachowców, ale wprost znachorów.

### Szkodliwa gorliwość

Kłeska bezrobocia, która dotknęła całą Europę, nie oszczędziła i Polski. Rząd zainicjował tworzenie komitetów celem zorganizowania pomocy pozbawionym wszelkich zasiłków i środków do życia.

Komitety popełniają jednak kardynalny błąd, poświęcając swą energię wyłącznie na wyszukiwanie środków pokrywania kosztów akcji dożywiania, zamiast pracować w kierunku ożywienia ruchu gospodarczego kraju i powiększenia ilości pracujących. Dowiadujemy się o projektach, które mogą wprawdzie chwilowo dać środki pieniężne, jednak w przyszłości powiększą ilość bezrobotnych.

---

Do artykułu Prezesa Stowarz. Kupców m. Łodzi p. Juliusza Lewsztajna p. t. „Odbudowa handlu włókienniczego”, na stronie 2-iej, zakradł się szereg nieścisłości i niedopatrzeń korekty.

Zę względów technicznych nieścisłości te sprostować możemy w najbliższym numerze.

REDAKCJA.

---

Typowym świadectwem szkodliwości projektów komitetów dla spraw bezrobocia jest podwyżka taryfy pocztowej, zwłaszcza opłat za druki o całe 100 proc. przy opłacie normalnej 5 gr. Opłata dodatkowa przy listach i korespondentkach w wysokości 10 gr. jest zbyt wysoką i spowoduje w wielu przedsiębiorstwach znaczne oszczędności w korespondencji. Zamiast listów będą pisać korespondentki i t. d. Wysyłanie druków było już przed podwyżką prawie niemożliwe, bo opłata pocztowa wynosi więcej, aniżeli koszt druków. Należało raczej ustalić niższą opłatę za druki do wagi 20 gramów, aby umożliwić szerokim sferom handlowo - przemysłowym wysyłanie rozmaitych cenników, prospektów reklamowych i t. d., co dałoby zatrudnienie przemysłowi papierniczemu i graficznemu. Podniesienie opłat za druki odbije się ujemnie na tych przemysłach i przyniesie Min. P. i T. większe straty, aniżeli korzyść z dodatkowej opłaty. Należało się dobrze zastanowić, czy podwyżka opłat pocztowych zamiast złagodzić bezrobocie, przynieść może powiększenie ilości bezrobotnych. Wygląda to na paradoks, lecz firmy zagraniczne, które mają w Polsce filje, będą mogły wprost z centrali wysyłać druki do Polski i tanim kosztem. Opłata za druki zagraniczne do Polski wynosi 10 groszy, a papier i druk kosztuje zagranicą taniej aniżeli u nas. Zarobi na tem przemysł zagraniczny!!

## Cła na surowce włókiennicze

Najprawdopodobniej do projektów tej kategorii co wszelkiego rodzaju poczynania pewnych sfer w kierunku rozwoju rodzimej produkcji, należy koncepcja wprowadzenia cła na surowce włókiennicze. Ma to doprowadzić do rozreklamowanej przez grupę wileńską akcji rozwoju produkcji lnu, ale środki, przy pomocy których ma to być zrealizowane, powinny wywołać uśmiech politowania, gdyby nie rzeczowa powaga, z jaką ustosunkowały się do tego projektu pewne czynniki oficjalne. Nikt nie neguje konieczności popierania hodowli owiec dla rozwoju produkcji wełny w Polsce, i nikt nie może skazywać na zagładę producentów lnu. Dlaczego jednak realizacja tych projektów ma się odbyć kosztem zniszczenia szeregu ośrodków przemysłowych o pierwszorzędnym znaczeniu dla państwa, to już pozostanie tajemnicą inicjatorów projektów wprowadzenia cła na surowce włókiennicze.

## Odbudowa handlu włókienniczego

*Juljusz Lewsztajn, Prezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi*

Naskutek inicjatywy przedstawicieli włókiennictwa polskiego rząd zainteresował się sprawą zniesienia podatku obrotowego względnie zreorganizowania go w tym kierunku, aby zlikwidować jedną z głównych przyczyn nierentowności przedsiębiorstw w Polsce.

Jeżeli bowiem zanalizować fatalne skutki tego obciążenia podatkowego, to dojsć należy do wniosku, że podatek obrotowy był jednym z czynników, które jeśli nie wywołały u nas kryzysu, to w każdym razie przyczyniły się do jego pogłębienia. **Podatek ten**

## Chaos walutowy

Przyczyny spadku czy upadku funta doszukiwano się w pokryciu złotowem waluty wogóle, a specjalnie w tem, że w Anglii wrócono w roku 1915 do t. zw. standardu złota. Dało to powód do różnych nastawliwych ataków na fetysza złota. Przeciw takiemu ujmowaniu sprawy występuje znany ekonomista niemiecki Melchjor Palyi, twierdząc, że jedną z przyczyn załamania się funta była właściwie „sfalszowana waluta złota”, było porzucenie klasycznej waluty złotej z obiegiem monet policy, a wejście na drogę t. zw. „open market policy”, polegającej na tem, że do celów polityki walutowej zakupywały banki emisyjne wielkie ilości papierów wartościowych, a zwłaszcza państwowych, co dawało pozornie Bankowi Angielskiemu wpływ i znaczenie.

Do rzędu tej grupy przyczyn zaliczyć wypada także i potępianą przez niektórych ekonomistów praktykę tak zwanego Gold Exchange Standard, polegającą na tem, że jako minimalne pokrycie not dopuszczane było nietylko złoto, ale i dewizy złotowe. W połowie roku 1931 wynosiło rozdzielnie różnych dewiz w samych europejskich instytucjach emisyjnych, wedle obliczeń ekonomistów szwajcarskich — 10,9 miliardów franków szwajc., podczas, gdy w roku 1914 zaledwie miliard franków. Oczywiście, że w związku z tem, spadek kursu funta musiał doprowadzić do zachwiania, względnie zagrożenia innych walut. Polska, jak wiadomo, nie została dotknięta tą katastrofą.

Jeśli chodzi o inną przyczynę zachwiania się funta i innych walut, to większość ekonomistów zwłaszcza angielskich, a także niemieckich, skłonna jest widzieć jedną z najważniejszych przyczyn w fakcie nagromadzenia zbyt wielkich zapasów złota w Stanach Zjednoczonych i we Francji. Niemiecki ekonomista Arthur Feiler pyta jaka jest przyczyna przesilenia i odpowiada: Ostatecznie jest nią fakt, że dwa wielkie kraje wierzycielskie, to jest Francja i Stany Zjednoczone, wzbraniają się z swoich zapasów złota albo coś kupować, albo coś pożyczać. Jeśli — uważa on — kraje te nie zechcą z zapasów swoich ani nic nikomu pożyczyć, ani też za nagromadzone u siebie pieniądze u innych kupować, to wytworzy to sytuację, której gospodarstwo światowe dłużej nie zniesie. Francja i Stany Zjednoczone muszą, zdaniem jego, albo same kupować i otworzyć swoje rynki dowozowi obcych towarów, albo przez udzielenie długoterminowych kredytów muszą innym dać możliwość kupowania.

**bowiem uderzał stale w podstawy zdrowego kupiectwa.**

Opodatkowania tego każdy chciał uniknąć, aby zapewnić sobie przynajmniej minimum egzystencji. **Podatek ten zniszczył zupełnie kapitał kupiectwa**, które działalność swą starało się oprzeć na lojalnych i zdrowych podstawach. Zniszczenie tego kupiectwa doprowadziło do likwidacji aparatu rozdzielczego między przemysłem włókienniczym a kupiectwem prowincjonalnem. Świadczą o tem najwy-

mowniej dane cyfrowe z tej dziedziny. W r. 1926 przemysł włókienniczy opierał swój zbył na 50—60 solidnych hurtownikach, zasobnych w kapitały, których doświadczenie i rutyna kupiecka stanowiły zdrowe podstawy dla transakcyj sezonowych. **Z tych firm pozostało dziś 2—3, bo reszta padła pod ciosami podatku obrotowego.** Odbiorcy, którzy dzisiaj pracują z przemysłem, nie odgrywają tej pionierskiej roli, jaka przypadała przez długi szereg lat hurtowi włókienniczemu. Skarb państwa zaczyna dotkliwie odczuwać straty, spowodowane przez malejące wpływy tego podatku, który doprowadził do likwidacji placówek kupieckich.

**Niszcząca siła podatku obrotowego nie zatrzymała się bynajmniej na handlu włókienniczym,** gdyż od dwóch lat obserwujemy stale destrukcyjne zjawisko eliminowania zdrowego przemysłu przez t. zw. czarny przemysł, który nie reprezentuje właściwej produkcji, lecz raczej **proletariat przemysłu bez żadnej tradycji gospodarczej,** bez żadnych kwalifikacji i bez wszelkich walorów. Widzimy więc w przemyśle i handlu włókienniczym zatrażające zjawiska, wobec których musimy znaleźć drogi naprawy. Jedyne wyjście jest **rekonstrukcja zdrowych elementów w przemyśle i handlu,** co nietylko wpłynęłoby dodatnio na rozwój gospodarczy obu tych dziedzin, ale i zwiększyłoby wpływy podatkowe skarbu. Reorganizacja podatku obrotowego przez uchwycenie go u źródła nietylko nie zmniejszyłaby dochodów skarbu, ale umożliwiła jednocześnie przeprowadzenie poważnych oszczędności w organizacji skarbowej, co w związku z kompresją budżetu miałoby poważne znaczenie. Stopniowa odbudowa zdrowych elementów i zaprzestanie niszczącego dzieła będzie mogło nastąpić, o ile zrealizowane zostaną nie powierzchowne zmiany w ustawie o podatku obrotowym, ale o ile **zostanie on uchwycony u źródła.**

Byłoby to poważnym odciążeniem dla zdrowego przemysłu i handlu, bo podatek byłby pobierany bardzo równomiernie, likwidując niezdrową konkurencję t. zw. czarnego przemysłu. Ten sprawiedliwy rozdział obciążenia podatkowego jest jedynym radykalnym środkiem opanowania kryzysu w przemyśle i handlu włókienniczym, który w razie trwania dotychczasowego stanu rzeczy **ulegnie w przemyśle wydatnemu pogłębieniu przy jednoczesnym dalszym zmniejszaniu się konsumpcji.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w sferach gospodarczych Łodzi znajdują się jednostki, które w razie zmiany podatku obrotowego **podjęłyby produkcję przemysłową i stworzyły nowe placówki kupieckie, oparte na zdrowych podstawach.**

Dla pracy według dotychczasowych metod destrukcyjnych zdrowy kapitał nie jest do osiągnięcia.

Wielokrotnie wypowiedano w sferach rządowych opinię, że skarb nie może rezygnować z dotychczasowych sum, uzyskiwanych z podatku obrotowego. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że przy oparciu systemu płacenia podatku, na uchwyceniu go u źródła, rząd nietylko nie poniesie żadnych strat, ale osiągnie wydatne rezultaty przy mniejszym napięciu energii swych urzędników. To byłby pierwszy przełom w kryzysie włókienniczym. Jeżeli ta radykalna zmiana nastąpi szybko, to nie ulega żadnej wątpliwości, że **powstałoby wiele zdrowych przedsiębiorstw,** a kupiec przyzwyczałby się bez strachu przed urzędnikiem i kontrolerem do prawidłowej kalkulacji, do osiągania pewnych zysków, do podniesienia rentowności przedsiębiorstwa, zwiększając przez to dochody podatkowe skarbu.

Zrozumieć winny sfery zainteresowane, że bez zarobku kryzys musi się pogłębić, bo dotychczasowy stan rzeczy, w którym w psychologii kupca półtoragroszowy zarobek na metrze stanowi już pewien zysk, **nie zapewnia nawet minimum egzystencji.**

Jeżeli solidny kupiec, który współpracuje ściśle z przemysłem, musi prowadzić księgi, posiadać odpowiednio wyszkolony personel, stworzyć najbardziej dogodny aparat biurowy, płacić świadczenia i podatki, to przy półtoragroszowym zysku istnieć nie może. Musi więc on **stracić kapitał swój i kapitał obcy.**

Zreformowanie podatku obrotowego uniemożliwi wykorzystywanie różnicy z tytułu podatków i świadczeń przez elementy niesolidne. Różnica ta dotychczas obciążała całe solidne kupiectwo. Zrozumienie tej zdrowej zasady prowadzi do kapitalizacji. Niejednokrotnie wyrażano w sferach rządowych opinię, że kupiec jest pośrednikiem. Jest to opinia o tyle nieścisła, że **kupiectwo tworzy potężny aparat rozdzielczy, bez którego rozkwit przemysłu jest nie do pomyślenia.**

Jeżeli zanalizujemy olbrzymią rolę historyczną kupiectwa w państwach zachodnio-europejskich i Stanach Zjednoczonych — zrozumiemy, jak błędna była ta opinia o kupcu, jako pośredniku.

Pośrednikiem jest on obecnie, gdy niema możliwości oparcia swej pracy na zdrowych i racjonalnych podstawach, gdy zarabia jeden grosz tam, gdzie należałoby zarobić 7 lub 8 groszy. Kupiec, który tworzy olbrzymi aparat rozdzielczy, który w swą pracę wkłada ogrom doświadczenia, zapobiegliwej inicjatywy i energii, którego kapitałem jest nietylko kredyt, ale i dobre imię — taki kupiec nie jest pośrednikiem, a rozwój takich placówek leży w interesie przemysłu, społeczeństwa i państwa.

## Podstawy reformy podatku dochodowego

W poprzednim numerze „Głosu Kupiectwa” omówiliśmy szczegółowo projekty podatkowe rządu.

Drukując poniższy artykuł jako dyskusyjny, sądzimy, że zainteresuje on naszych Czytelników ze względu na to, że poruszone przez nas poprzednio sprawy zostały już wykrystalizowane ostatecznie.

REDAKCJA.

W związku z debatą sejmu nad reformą podatku dochodowego, wypada zaznaczyć, jakie postulaty uważamy za konieczne do zrealizowania.

Zrozumiałem jest, że jeżeli ciężar wydatków państwowych nie da się zredukować przez zdjęcie go ze społeczeństwa, a przerzucenie go na państwo samo, którego wydajność gospodarcza powinna być powiększona, to w każdym razie można mówić o **słusznym rozdziale podatków pomiędzy poszczególne**

warstwy społeczne w zależności od celowości tego rozdziału.

Handel i przemysł zduszone dotychczasowym systemem podatku obrotowego, o redukcji którego wiele się słusznie dyskutuje w związku z wysunięciem w ostatniej dobie postulatami, nie mogą odmówić słuszności podstawom wymiaru podatku dochodowego, o ile skalę tego podatku dostosowuje się do wysokości rzeczywiście osiągniętego dochodu.

Wysiłek podatkowy płatnika jest znacznie łatwiej osiągalny już po dokonaniu obrotu, z którego zysk płynie, aniżeli w trakcie jego osiągania.

Znaczne obciążenie obrotu uniemożliwia rozwinięcie jakiegokolwiek dostatecznej inicjatywy, gdyż wszelka kalkulacja w zależności od niedającej się zgóry określić stopy prowadzenia przedsiębiorstwa połączonego z nieuwzględnianiem przez organy wymiarowe wydatkami — zawodzi, a obciążonym się staje nie obrót, lecz kapitał, co podcina możliwość egzystencji. Natomiast nawet znaczne obciążenie z podatku dochodowego, o ile państwo redukuje obywatelom dochód netto, wpływa co najwyżej na demokratyzację życia społecznego, a urywanie bogaczom, czy też posiadaczom nieprodukcyjnych kapitałów, większego odsetka z ich dotychczasowego luksusu, nie jest tyle groźnym pod względem gospodarczym, co słusznym pod względem socjalnym. Przykład Anglii i Niemiec wpłynąć powinien pod tym względem uspokajająco, albowiem tam skala podatku dochodowego jest znaczna, a mimo to system stosowanych ulg i zniżek zapewnia słuszny kontyngent podatku. Tak zw. existenzminimum, t. j. dochód wolny od podatku, jest określone b. wysoko (w Anglii 162

funty szt., w Niemczech 1300 RM), lecz zato również wysoko ustalona jest skala wymiarowa (w Anglii 20 proc., w Niemczech 10 proc.).

Nadto są oznaczone przez prawo dodatki, które pobiera się od bardzo wysokich dochodów. W Anglii ponad 30,000 f. szt. dochodu podlega dodatkowemu opodatkowaniu 30-procentowemu, t. j. razem na podatek dochodowy odchodzi 50 proc. przy 10,000 f. szt. (przy 43 proc. opodatkowania). W Niemczech spotykamy się z analogiczną tendencją choć nieco słabiej zaznaczoną. Natomiast niskie dochody zwłaszcza równorzędnie ze stanem rodzinnym podatnika, powodują stosowanie b. poważnych ulg. W Anglii robotnik, mający 3 dzieci przy dochodzie 460 f. szt., w Niemczech taki sam robotnik przy dochodzie 4000 mk., są wolni od podatku. Natomiast osoby stanu wolnego w Niemczech np. dopłacają 5 proc. do skali powszechnej. Również słusznym jest opodatkowanie podwójnego dochodu dodatkiem 20-procentowym. Tam, gdzie tych zasad się nie stosuje np. w Austrii przy znacznie niższej skali opodatkowania wpływy z podatku dochodowego są niewystarczające. Te wskazania zaczerpnięte z materiału porównawczego, jakim dysponujemy, nasuwa nam twierdzenie, że przy reformie podatku dochodowego przedewszystkiem dostosowanie dotychczasowego art. 23 ustawy (Dz. Ust. 58-25) o skali podatkowej do wyżej zaznaczonych wytycznych powszechnych tendencji rozwojowych, dać może w wyniku reformy podatku dochodowego rezultaty, pożądane dla państwa i społeczeństwa.

(Warszawa).

Jerzy Koenigstein, adw.

## *Kupiectwo wobec projektów podatkowych rządu*

*Inż. Maurycy Zajdenman, Dyr. Centrali Zw. Kupców*

Zgłoszone do Sejmu projekty podatkowe w dziedzinie podatku dochodowego i pośrednich, zaliczyć należy do posunięć doraźnych, mających na celu równowagę budżetową. Trudno oczywiście przesądzać, jak nowe to obciążenie życia gospodarczego odbije się na tempie gospodarczym i na inicjatywie prywatnej. W każdym razie nowe podatki w okresie szalonej depresji ekonomicznej są już środkiem bardzo ryzykownym.

W dziedzinie podatku dochodowego słuszną jest może zasada dodatkowego obciążenia płatników, czerpiących swe dochody z kilku źródeł i zasada ta w świetle obowiązującej niezmiernie wysokiej progresji traci na swojej sprawiedliwości. W dziedzinie opodatkowania pośredniego zachodzi obawa skrzywdzenia młodego przemysłu win owocowych, szczególnie wobec ulg taryfowych z jakich korzysta i korzystać będzie wino gronowe francuskie, mogące zupełnie wyprzeć z naszego rynku krajowe wina owocowe.

Jeżeli zwrócimy się teraz w stronę zapowiedzianych projektów zreformowania podatku przemysłowego (od obrotu) to mają one raczej charakter psychologiczny ze względu na to, iż projektowane ulgi mają przyjść w ciągu szeregu lat, aż do roku 1937 włącznie. Natomiast już od stycznia 1932 roku projekt wprowadza poważne utrudnienia, sankcjonując np. dotychczasową praktykę władz skar-

bowych, wymagającą nawet od drobnego przemysłowca eksportera gotowych wyrobów i półfabrykatów prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Projekt zmienia również ustaloną przez Najw. Tryb. Admin. interpretację, że eksport wyrobów gotowych i półfabrykatów nie wymaga nawet świadectwa handlowego, jako części składowej podatku przemysłowego. W ten sposób cały drobniejszy i rozproszkowany eksport gotowych wyrobów został pokrzywdzony, chociaż właśnie mały człowiek, drobny przedsiębiorca powinien się cieszyć w Polsce specjalną opieką i pomocą państwa, ze względu na strukturę naszej ludności.

Podkreślić należy również zupełne wyeliminowanie możliwości prowadzenia handlu komisowego zagranicznym towarem i pośrednictwa handlowego na rzecz zagranicznych firm, gdyż w myśl projektu każda transakcja zagranicznym towarem dokonana za pośrednictwem komisanta, albo pośrednika w Polsce musi opłacać pełny obrót. Praca więc komisantów i pośredników przy zagranicznym towarze możliwą byłaby tylko wtedy, jeśli zagraniczny komitent zgodzi się na opłacanie pełnego podatku obrotowego od transakcyj. Ta nowa zasada — pomysł „Lewiatana” — obciąża coprawda zagranicznego konkurenta, ale uderza w tysiące naszych małych obywateli, komisjonerów i pośredników.

Ulgi w stawce podatkowej od obrotu są rzeczą słuszną i dawno wysuwaną przez życie gospodarcze, jednak jestem wrogiem zbytniego komplikowania przepisów podatkowych w Polsce i zbytniego różniczkowania stawek podatkowych, gdyż wątpliwe korzyści, jakie mogą wypłynąć ze zróżniczkowania stawek podatkowych dla rozmaitych grup gospodarczych nie pokryją się zapewne z tą mitręgą, jaka wyniknie dla aparatu skarbowego i dla płatników przy płataninie

przepisów. Za słusne uważałbym jak najdalej idące **uproszczenie całego aparatu przemysłowego** w drodze ustalenia zniżonych stawek podatku dla przemysłu i handlu i **zupelnego skasowania podatku od eksportu bez żadnych zastrzeżeń**. Jednakowoż przyznać należy, że każde posunięcie zniżkowe w podatku obrotowym winno być powitane z radością w imię umożliwienia rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosła.

## Postulaty podatkowe agentów

W związku z otrzymanym od Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do opinii projektem noweli ustawy o państwowym podatku przemysłowym Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. P. w Warszawie przesłała Izbie wyczerpujący memoriał, którego zasadnicze wywody poniżej przytaczamy.

REDAKCJA.

W związku z opracowanym przez Rząd projektem nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym, mamy zaszczyt przedłożyć pewne uwagi do tego projektu, dotyczące szczególnie spraw komisji i pośrednictwa, w formie niżej proponowanych poprawek, a mianowicie:

1) W art. 5 ym należałoby po słowach „ksiąg handlowych” dodać: „jak również czynności komisantów, przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego oraz zajęć przemysłowych pośrednictwa handlowego, pośredniczących przy eksporcie”.

**Uzasadnienie.** Artykuł 5-ty projektu noweli ma na celu zachęcenie i pobudzenie do działalności eksportowej. Gdyby komisanci i przedstawiciele handlowi korzystali również ze zwolnienia od podatku obrotowego prowizji, uzyskanej przy działalności eksportowej, byłoby to dla nich istotną zachętą do czynienia połączonych z poważnymi kosztami starań o nawiązanie stosunków eksportowych.

Równocześnie pozwoliłoby im to skutecznie współzawodniczyć z przedstawicielami firm zagranicznych, przybywającymi do Polski dla czynienia zakupów na rachunek swych zagranicznych mocodawców i nieopłacającymi żadnych podatków.

2) W art. 8 ust. I należałoby po słowach „przedsiębiorstwa sprzedaży” dodać: „i zakupu”.

**Uzasadnienie.** Artykuł 8-my, ust. I-szy niesłusznie ogranicza uznanie stosunku komisowego jedynie przy sprzedaży. Jest to sprzeczne z zasadniczym pojęciem komisji, obejmującym działalność w imieniu własnym na rachunek osób trzecich bez względu na charakter operacji.

Komis przy zakupie stanowi w Polsce bardzo poważny dział handlu, którym jest zainteresowany handel rolniczy oraz przemysł, zaopatrujący się w wielu wypadkach w niezbędne surowce i materiały, mające charakter półfabrykatów, przez komisantów, którym daje zlecenia zakupów.

Uniemżliwienie czynienia zakupów w drodze poleceń komisowych powoduje podrożenie niezbędnych dla przemysłu materiałów, a w handlu rolniczym produktów zbożowych — o podatek obrotowy.

3) Ustęp III artykułu 8 należałoby uzupełnić zdaniem „przepisowi temu nie podlegają składy komisowe i konsygnacyjne surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla przemysłu krajowego i w kraju niewyrabianych. Wykaz tych surowców i półfabrykatów ustali Minister Skarbu łącznie z Ministrem Przemysłu i Handlu na zasadzie opinii Izb Przemysłowo-Handlowych”.

**Uzasadnienie.** Składy komisowe i konsygnacyjne towarów zagranicznych, niezbędnych dla przemysłu krajowego, stanowią najdogodniejszy sposób zaopatrywania się przez przemysł w niezbędne do wytwarzania artykuły. Składy takie czynią zbędnym wykład na cło oraz na towar dla czynienia koniecznych zapasów i przynoszą tę korzyść, że zarówno wykład cła, jak i też ryzyko trzymania towaru ciąży na dostawcy zagranicznym. Umożliwienie sprzedaży surowców i półfabrykatów zagranicznych na zasadach komisowych przyczyniłoby się do otwierania tychże składów na terenie Polski i zapobiegałoby zaopatrywaniu nas w omawiane towary komisowe przez składy, znajdujące się na terenie Gdańska.

4) Ustęp 5 należałoby uzupełnić słowami: „w zależności od charakteru sprzedaży”.

**Uzasadnienie.** Chodzi o wyraźne ustalenie stawki podatku, analogicznie, jak to jest przy komisie (ustęp 3 art. 8-go).

5) W ustępie 6 art. 8-go należałoby po słowach „pośrednictwa handlowego” dodać: „oraz stosunek delcredere”.

**Uzasadnienie.** Wobec dążności, jaką wykazuje art. 8-my co do ścisłego ustalenia warunków, od których zależne jest uznanie komisji i pośrednictwa handlowego, wskazanem byłoby zamieścić przepis powyższy, a to celem uniknięcia możliwych nieporozumień, jakkolwiek i z istotą rzeczy i zgodnie z orzeczeniem N. T. A. L. rej. 80-28 stosunek pośrednictwa nie jest sprzeczny z odpowiedzialnością pośrednika wobec jego mandanta za zobowiązania klientów.

6) W art. 11-ym punkt 1-szy należałoby po słowach „samorządowych” dodać: „oraz instytucjom ubezpieczeń społecznych”.

**Uzasadnienie.** Chodzi o uzgodnienie z ustępem przedostatnim art. 11-go.

7) Do art. 11-go, punkt 5-ty.

Podtrzymujemy najusilniej nasz postulat co do obniżenia stawki podatku do 2 proc., a nie do 4 proc., nie znajdujemy żadnego rzeczowego uzasadnienia, dla czego by usługi komisji i pośrednictwa handlowego miały być silniej obciążone, niż wszelkiego rodzaju inne czynności usługowe, jak np. lekarzy, adwokatów, ekspedytorów, biur transportowych i t. d. Wysoka stawka podatku obrotowego od komisji i pośrednictwa

handlowego utrudnia niezmiernie współzawodnictwo z przedstawicielami handlowymi z Niemiec, gdzie zarobek prowizyjny do 18 tys. mk. rocznie wolny jest od podatku obrotowego, z Austrii, gdzie wynosi  $\frac{3}{4}\%$ , z Czechosłowacji 1 proc. i t. d.

Należy przytem zwrócić uwagę, że w toku obrad nad nowelizacją ustawy o państwowym podatku przemysłowym, jakie miały miejsce na terenie sejmowym w lutym ub. r. Sejmowa Komisja Skarbowa uchwaliła obniżenie omawianej stawki podatku do 3 proc. Gdyby więc nie nastąpiło zawieszenie sesji sejmowej, nie ulega wątpliwości, że stawka 3 proc. w stosunku do komisju i pośrednictwa handlowego zostałaby wprowadzona.

Od r. ub. do chwili dzisiejszej nie zaszły żadne inne okoliczności, któreby uzasadniały zajęcie innego stanowiska, niż ówczesne stanowisko Sejmowej Ko-

misji Skarbowej, która obniżając stawkę do 3 proc., kierowała się zarówno względami fiskalnemi, jak i też rzeczowemi.

Jesteśmy przekonani, że obniżenie stawki od komisju i pośrednictwa handlowego nie spowodowałoby obniżenia wpływów z tego źródła, albowiem zachęciłoby komisantów i pośredników handlowych do intensywniejszej pracy, co spowodowałoby większe zarobki prowizyjne, któreby zrównoważyły efekt obniżenia stawki podatkowej.

Powyższe uwagi pozwalamy sobie przedłożyć życzliwej uwadze i poparciu Izby.

Zarząd Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. P.

Prezes:  
(—) Maksymiljan Friede

Dyrektor:  
(—) Leon Perl

## Znaczenie przemysłu sztucznego jedwabiu i rozwój jego w Polsce

Dr. Leon Wittkind

Odczyt, wygłoszony w lokalu Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, staraniem Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej (Ciąg dalszy)

Dla Polski ma wytwórczość sztucznych włókien znaczenie bardzo ważne, przedewszystkiem dlatego, że prawie wszystkie surowce dla ich wyrobu mogłyby być dostarczane przez przemysł krajowy, jak to celuloza, soda kaustyczna, różne kwasy, siarczek węgla, spirytus i inne.

W związku z tem chciałbym zaznaczyć, że sztuczny jedwab jest wogóle prawie jedynym czysto europejskim surowcem włókienniczym (poza lnem i częściowo wełną), co jest o tyle ważne, że państwa pozaeuropejskie, dostarczające Europie surowców włókienniczych, same dzięki nieustannej industrializacji, konsumują coraz większą część będącej do dyspozycji ilości surowców włóknistych. I chociaż Ameryka reprezentuje około 30 proc. światowej produkcji, to jednak europejskie koncerny, jak już wyżej zaznaczyłem, kontrolują niemal połowę produkcji amerykańskiej.

Powracając do Polski, trzeba zaznaczyć, że przędza sztucznego jedwabiu jest jednym z poważnych artykułów eksportowych. Jako stałe rynki zbytu trzeba wymienić Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię, Szwecję, Łotwę, Rumunię, Włochy, Finlandję, Norwegję i Danję. Ponadto, jako rynki nowozdobyte w ostatnich dwóch latach trzeba wymienić Chiny, Węgry i Rosję Sowiecką. Eksport do Rosji Sowieckiej ma coprawda charakter przejściowy, gdyż, jak już wspominałem, trzeba się raczej obawiać, że sowiecki przemysł sztucznego jedwabiu wystąpi wkrótce na rynku europejskim, a więc i w Polsce, jako groźny konkurent.

Następujące cyfry przedstawiają wzrost eksportu polskiego jedwabiu sztucznego (podług sprawozdania Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi):

rok 1926	— 215,557 kg.	
„ 1927	— 183,489 „	lekki spadek
„ 1928	— 218,029 „	
„ 1929	— 635,445 „	nadzwyczajny wzrost
i „ 1930	— 828,000 „	prawie 3 razy tyle

W odniesieniu do konkurencji zagranicznej na rynku polskim, szczególnie silnie odczuwamy konkurencję fabryk angielskich i włoskich, uprawiających na rynku międzynarodowym dumping. W razie wejścia w życie traktatu handlowego z Niemcami oczekiwać należy silnego wzrostu konkurencji niemieckiej, mającej możność ofiarowania długoterminowych kredytów.

Natężeniu polskiego eksportu stoją na przeszkodzie różne czynniki natury technicznej, ale mając do dyspozycji kapitały, doświadczenie i surowce, potrafi się polski sztuczny jedwab bez wątpienia utrzymać na obcych rynkach.

Jest jeszcze jedna strona zagadnienia, czyniąca przemysł sztucznego jedwabiu tak ważnym dla Polski: jest to mianowicie stwarzana przez niego samowystarczalność, znaczenie której jest tak wielkie, zwłaszcza w czasie konfliktów międzynarodowych. Przykładem mogą tu służyć Niemcy, które w czasie wojny, pozbawione dowozu bawełny, wełny i jedwabiu mogły jednak, dzięki zastosowaniu sztucznych włókien, częściowo zaspokoić potrzeby ludności.

Pozatem — produkcja sztucznego jedwabiu ze względu na produkt przejściowy, otrzymywany przy produkcji metodą Chardonnetta, mianowicie nitrocelulozę, posiada doniosłe znaczenie dla przemysłu wojennego.

Nic też dziwnego, że posiadając tak poważne znaczenie i mając przed sobą tak pomyślne warunki, przemysł sztucznego jedwabiu wspinał się rozwinął.

Przed wojną wskazywał on nieznaczną produkcję, bo zaledwie milion kg. w 1900 roku, cyfra ta stale wzrastała do 12 milionów kg. w 1914 roku, w 1926 r. wynosiła światowa produkcja sztucznego jedwabiu już przeszło 103 miliony kg., w 1927 roku podskoczyła na 137 milionów, w 1928 173,600 tysięcy, a w 1929 wyrażała się sumą 180 milionów.

Jak bezprzykładnym jest wzrost konsumpcji i ogólno-swiatowej produkcji tego surowca wymownie świad-



czy fakt, że w roku 1929 osiągnęła ona rozmiary, przekraczające o 100 proc. cyfry z roku 1925.

Równocześnie z tym ogromnym wzrostem produkcji i użycia sztucznego jedwabiu, zużycie bawełny pozostało niezmiennione, jak wykazują następujące cyfry:

w roku 1913	zużyte było przeszło 5 milionów ton
„ „ 1919	— 4 i pół miliona
„ „ 1920	— około 4 milionów
„ „ 1921 i 22	— około 5 milionów
„ „ 1923	— 4 i pół miliona
„ „ 1924	— 5 milionów.
„ „ 1925 i 26	— 5 i pół miliona.

Na produkcję światową materiałów włóknistych na początku stulecia 19-go składały się: wełna — w 78 proc., len — w 18 proc., bawełna — w 14 proc. Sto lat później stosunek ulega radykalnej zmianie (na początku 20-go wieku): bawełna — 74 proc., wełna — 20 proc., len — 8 proc.

Produkcja jedwabiu naturalnego:

1913	— 27,320 tys. kg.
1922	— 37,960 „ „
1923	— 40,445 „ „
1924	— 43,984 „ „
1925	— 48,100 „ „
1926	— 50,919 „ „
1927	— 54,643 „ „

Główny producent jedwabiu sztucznego: w 1927 r. Stany Zjednoczone — 34,230 tys., Włochy — 22 milj., Anglja 17,600 tys., Niemcy — 16 milj., Francja — 15 milj., Holandia — 8 milj., Japonja — 6,800 tys., Belgja — 6 milj., Szwajcarja — 4 i pół miliona, Austrja — 2 milj., Czechosłowacja — 1,800 tys., Polska — 1,200 tys.

Na rynku eksportowym: Włochy — 70 proc., Holandia, Francja, Belgja, Anglja, Niemcy, Szwajcarja, Czechy, Austrja i Stany Zjednoczone. Kapitały inwestowane dochodzą do 445 milionów dolarów. (Hipolit Gliwic: Międzynarodowe porozumienia producentów).

A więc w tym samym czasie, kiedy zużycie sztucznego jedwabiu wzrasta z roku na rok, zużycie bawełny, tego podstawowego i najważniejszego surowca włóknistego — pozostało niezmiennione.

Powyższe cyfry nasuwają pytanie, niezmiernie ważne z ogólnogospodarczego punktu widzenia: czy spożycie sztucznego jedwabiu nie idzie na koszt konsumpcji bawełny, czy nie staje się on groźnym konkurentem nie tylko jedwabiu naturalnego, na co zwró-

cilem uwagę powyżej, lecz przede wszystkim bawełny. Nie mamy ścisłych danych, dotyczących tej kwestji, jedną rzecz można już jednak stwierdzić z całą pewnością: sztuczny jedwab jest w każdym razie najgroźniejszym jej konkurentem. Przytem trzeba przyjąć pod uwagę, że ceny sztucznego jedwabiu jeszcze daleko nie osiągnęły swej najniższej granicy, że odgrywają tu dużą rolę wysokie ochronne cła, stosowane przez wszystkie państwa. Barjera celna, umożliwiając wysokie ceny przędzy sztuczno-jedwabnej, stawia przeszkody w wypieraniu przez nią bawełny, zwłaszcza u nas w Polsce, gdzie ceny przędzy sztuczno-jedwabnej są w porównaniu z cenami zagranicą o 70 proc., a przy niektórych numerach nawet i 100 proc. wyższe. Dlatego też bawełna stosowana jest w Polsce w wielu gałęziach, w których kulturalny Zachód przeszedł już na przerabianie sztucznego jedwabiu.

Przed wojną produkcja sztucznego jedwabiu w Polsce nie przewyższała 300 tysięcy kg. rocznie, ale właściwie wchodził w rachubę tylko Tomaszów, gdyż Sochaczew i Myszków wskutek różnych przyczyn, nie były w stanie wyjść z okresu prób. Oczywiście podczas wojny produkcja ustała i w Tomaszowie. Natychmiast po wojnie fabryka została uruchomiona i polski przemysł sztuczno-jedwabny stale rozszerzał swoją produkcję.

W roku 1920 polska produkcja wynosiła zaledwie 12,000 kg., w 1921 podniosła się na 57 tysięcy, w roku 1922 — 220 tysięcy, w 23 — 400 tysięcy, w 24 — 470 tysięcy, w 25 — 625 tysięcy.

W roku 1926 produkuje Polska już 840 tysięcy kg., co stanowi osiem dziesiątych procenta światowej produkcji, w roku 1927 — 1,500 tysięcy, czyli jeden i jeden dziesiątych procenta, w roku 1928 — 2,510 tysięcy, czyli jeden i cztery dziesiąte, w roku 1929 — 2,730 tysięcy, czyli 1,5 proc. światowej produkcji.

Widzimy więc stały wzrost produkcji. Przyjmując produkcję w 1925 roku za 100, to w 1928 roku ogólno-swiatowa produkcja wzrosła na 167, podczas, gdy polska produkcja podniosła się na 300. Ten wskaźnik wzrostu produkcji dowodzi, że Polska w tempie rozwoju nie ustępuje kroku najpotężniejszym zachodnio-europejskim przemysłom sztucznego jedwabiu, gdyż wyższy jest on od wskaźników we wszystkich państwach świata poza Japonją, gdzie wynosi on również 300. Dla Niemiec pokazuje wskaźnik 183, dla Stanów Zjednoczonych — 157. (Dok. nast.).

## *Pół proc. — hurt, 1 i pół proc. — detal*

### *Nowe stawki podatku obrotowego*

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt zmiany ustawy z 15. VII. 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, wprowadza szereg istotnych zmian w dotychczasowej ustawie. Zmiany te idą w kierunku ściślejszego sprecyzowania poszczególnych przepisów ustawowych i uproszczenia form wymiaru i pobierania podatków, obniżając przytem znacznie prawie wszystkie stawki podatkowe i uprzywilejowując przytem w pewnej mierze przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i nieukrywające swoich transakcyj.

W dziedzinie stawek podatkowych, najbardziej dziś interesujących szerokie rzesze płatników podatku przemysłowego, projekt rządowy przewiduje obniżenie stawek stopniowo w kilku terminach. W terminie najbliższym, a więc z dniem 1. I. 1932 r. mają być wprowadzone następujące zniżki stawek:

Z 1 proc. na pół proc. dla handlu hurtowego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe.

Z 2 proc. na pół proc. dla wydawnictw książek.

Z 2 proc. na 1 i pół proc. dla przedsiębiorstw handlu detalicznego, prowadzącego prawidłowe księgi.

Z 5 proc. na 4 proc. podatek od prowizji przedsiębiorstw komisowych, prowadzących prawidłowe księgi.

Z 2 proc. na 1 proc. dla podatku od obrotu instytucji kredytu krótkoterminowego, domów bankowych, kantorów wymiany, z wyjątkiem zysków brutto z operacji obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznymi oraz wszelkiego rodzaju papierami zagranicznymi.

Z 2 proc. na 1 proc. od obrotów przedsiębiorstw budowlanych oraz samoistnych przedsiębiorstw robót przy budowie domów mieszkalnych pod warunkiem prowadzenia ksiąg.

Z 2 proc. na 1 proc. dla młynów, prowadzących księgi.

Z 2 proc. na 1 i pół proc. dla pracowni rzemieślniczych, posiadających karty rzemiosł.

W terminie następnym, t. j. z dniem 1. I. 1933 r. przewiduje projekt dalszą obniżkę stawek, mianowicie:

Z 2 proc. na 1 proc. podatku obrotowego dla wszystkich przedsiębiorstw handlu detalicznego i hurtowego z tem, że dla handlu detalicznego, prowadzącego prawidłowe księgi, następuje jednocześnie obniżenie stawki na  $\frac{3}{4}$  proc.

Dalsza zniżka o 1 proc. podatku dla rzemiosł.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe (poza zakładami rzemieślniczymi, które już są uwzględnione w postanowieniach powyższych) projekt nowej ustawy przewiduje obniżenie obowiązującej obecnie stawki 2-procentowej, począwszy od 1. I. 1934 corocznie o  $\frac{1}{4}$  proc. do dnia 1. I. 1937, od którego stawka podatkowa wynosiłaby 1 proc. obrotu tych przedsiębiorstw. Jednocześnie projekt rządowy daje ministrowi skarbu prawo przyspieszenia powyższych terminów wprowadzenia w życie zniżonych stawek podatku dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Poza obniżkami stawek nowelizacja przewiduje cały szereg dalszych ulg i postanowień, interesujących ogół płatników podatku przemysłowego. Pewne ulgi otrzymają spółdzielnie. Projekt przewiduje w art. 25 szereg wypadków, w których spółdzielnie będą

mogły uzyskać całkowite zwolnienie od podatku obrotowego.

W dziedzinie rzemiosł projekt przewiduje rozszerzenie obowiązku posiadania świadectw przemysłowych na pewne kategorie zakładów rzemieślniczych, dotąd od tego obowiązku zwolnionych, wprowadzając w tym punkcie parę nowych obciążeń o niewielkich jednak rozmiarach. W zakresie ulg większych przewiduje projekt zwolnienia od podatku transakcyj zbożami i lnem na giełdach krajowych oraz przewozu podróży przez przedsiębiorstwa żeglugi morskiej. Ponadto przewiduje projekt rozszerzenie uprawnień ministra skarbu co do obciążania i zawieszania podatku od transakcyj giełdowych innymi produktami oraz od transakcyj eksportowych produktami rolnymi i surowcami. Minister skarbu będzie uprawniony do zwolnienia od podatku obrotowego biur sprzedaży przedsiębiorstw przemysłowych. Przy komisowej sprzedaży zboża, dokonywanej na rachunek producentów, podatek obliczany będzie nie od całego rachunku, lecz tylko od kwoty komisowego.

Dalej projekt przewiduje ryczałtowanie podatku obrotowego dla drobniejszych przedsiębiorstw.

Wreszcie projekt przewiduje ryczałtowanie i komasowanie podatku za wszystkie fazy obrotu i pobieranie go przy pierwszej fazie ze zwolnieniem od opodatkowania fazy następnej. Postanowienie to w praktyce prowadzić będzie do poważnego uproszczenia pobierania podatku i stanowić będzie poważną ulgę. Naprzykład przy przetworach mięsnych podatek ten w wymiarze ryczałtowym i skomasowanym pobierany będzie tylko raz jeden przy uboju. Dalsze zaś fazy obrotu przetworami mięsnymi będą już od podatku obrotowego zwolnione.

Wkońcu projekt przynosi szereg postanowień, precyzujących szereg przepisów dotychczasowych oraz reguluje szereg spraw drobniejszych. M. in. komisje szacunkowe, które miały prawo zwalniać dotychczas niezamożnych podatników od opłaty podatku obrotowego, jeżeli nie przynosił on sumy 50 zł., będą mogły na mocy nowej ustawy stosować te zwolnienia przy wymiarach, wynoszących do 100 zł.

## Świadectwa przemysłowe winny być płacone w ratach

Od kilku lat, przed terminem wykupywania świadectw przemysłowych, z uwagi na stale pogarszające się warunki gospodarcze sfer przemysłowych i handlowych, wysuwane jest przez nie żądanie, aby świadectwa przemysłowe mogły być spłacone w ratach.

Abstrahując od względów natury materialnej, trudno zaprzeczyć, że w żądaniu tem tkwi uzasadnienie natury rzeczowej. Instytucja świadectw przemysłowych, będąca pozostałością z czasów rosyjskich, ma za swe założenie pewną równomierność konjunktury i działalność gospodarczą, opartą na rachunku prawdopodobieństwa. Na tej podstawie władze skarbowe mogły mieć pewien tytuł do żądania zgóry opłat za świadectwa przemysłowe, które były zresztą traktowane jako zaliczki, bo podlegały potrąceniu z podatku przemysłowego. Wobec przeżywanego płynności

stosunków gospodarczych wszelkie przewidywania zawiodą. Wskutek tego świadectwo przemysłowe, cena którego oparta jest li tylko na cenach zewnętrznych, przestało być quasi miernikiem zdolności zarobkowej przedsiębiorstwa i nabrało charakteru obciążenia rzeczowego, zupełnie niezależnego od wysokości obrotów oraz stanu dochodowości.

Z tych powodów stało się ono dla sfer gospodarczych niezmiernie dotkliwym, bo zmusza je do **jednorazowego wysiłku finansowego**, często zupełnie niewspółmiernego do możliwości przedsiębiorstwa. O ile w latach dobrej konjunktury przedsiębiorstwa jako tako dawały sobie radę ze zgromadzeniem funduszy, niezbędnych na opłatę świadectwa przemysłowego, to w latach ostatnich przychodziło to już z wielką trudnością i termin ostatnich dni grudnia

powodował ciężką troskę dla licznych placówek gospodarczych.

W r. b. sytuacja pod tym względem przedstawia się jeszcze gorzej. **Wyczerpanie się kapitałów obrotowych, liczne niewypłacalności, stałe i dotkliwie zmniejszanie się obrotów oraz zredukowana wskutek tego rentowność**, nie pozwalają naogół na tworzenie rezerw, z których bez wysiłku można byłoby zaczerpnąć na uiszczenie świadczenia przemysłowego.

Interes życia gospodarczego oraz konieczność nieutrudniania bytu placówkom gospodarczym, borykającym się z nieznanymi dotychczas trudnościami,

wysuwają przeto **niezbędność wprowadzenia ulątwień przy nabyciu świadectwa przemysłowego**. Wyjątkowość przeżywanego czasu nakazuje odstąpić od reguł, ustanowionych dla czasów normalnych. Jakkolwiek więc ustawa o państwowym podatku przemysłowym uznaje tylko zasadę jednorazowej wpłaty za świadectwo przemysłowe, sfery gospodarcze mają w r. b. uzasadniony tytuł do domagania się, aby od zasady tej uczynione było odstępstwo i aby **minister skarbu skorzystał z przysługującego mu prawa na mocy art. 94 wspomnianej ustawy, zezwalając na wnoszenie w ratach opłat za świadectwa przemysłowe na rok 1932**.

## Rewolucja w handlu detalicznym

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w orbitę doniosłych rewolucyjnych przeobrażeń gospodarczych wciągnięty został handel detaliczny. Zaczynają występować nowe zupełnie formy, których zasięg i drogi rozwoju nie mogą być jeszcze dokładnie sprecyzowane.

Rewolucja ta najsilniej uwydatnia się na terenie handlu niemieckiego, gdzie ostatnio wystąpił szereg doniosłych przemian. Nawiązywanie bezpośredniego kontaktu przez producenta z konsumentem, tworzenie licznych tanich sklepów o jednolitych cenach, powstawanie zorganizowanych przez przemysł ośrodków sprzedaży z pominięciem handlu — oto najbardziej charakterystyczne zjawiska i wydarzenia. Zjawiska te powstały organicznie z pewnych przegrupowań w gospodarstwie.

Pierwszym niejako przejawem tych przemian był rozwój domów towarowych, które rozwijały sprzedaż nowych gatunków tanich towarów, aby zaspokoić dążenie szerokich mas odbiorców do osiągnięcia komfortu.

Doprowadziło to do ostrej walki konkurencyjnej, w wyniku której, jako odruch obrony handlu detalicznego, powstały koncerty i centrale zakupów, zorganizowane przez poszczególne przedsiębiorstwa handlu detalicznego.

Jednocześnie konsekwencją tej walki było coraz silniejsze eliminowanie pośrednich ogniw handlu, gdyż odbiorcy starali się znaleźć bezpośrednią drogę do fabrykanta. Nastąpiły krachy przedsiębiorstw hurtowych i przemysł stanął wobec nowej rzeszy odbiorców, którzy zajęli miejsca zniszczonych przez inflację i upadłości placówek. Ta masa nowych odbiorców zaczęła jednak dyktować koncernom i związkom producentów nowe zupełnie warunki wpływając na niższe cen. Niepewność sytuacji gospodarczej, pogarszającej się od dwóch lat, spowodowała, że przemysłowiec z powodu spadku zamówień zająć się musiał nie tylko pracą, jaką dokonywał uprzednio hurtownik, ale również i zmuszony był finansować konsumpcję. Oczywiście, mogło to trwać tylko do momentu, w którym zaostrezenie kryzysu zmusiło wiele przedsiębiorstw do zamknięcia fabryk lub też do poszukiwania nowych dróg zbytu. Większość producentów nawiązała bezpośredni kontakt z handlem detalicznym w małych i najmniejszych miasteczkach, przejmując w ten sposób nie tylko ryzyko składu i finansowania konsumpcji, ale również i ponosząc koszty, związane z utworze-

niem aparatu przedstawicieli podróżujących. W wielu przedsiębiorstwach te przeobrażenia, realizowane systematycznie przy pomocy reklamy prasowej i oparte o zasoby kapitałowe, dały pozytywne wyniki. W całym szeregu wypadków jednak przedsiębiorstwa przemysłowe zmuszone były przejść wszystkie metody handlu detalicznego, podważając istnienie placówek kupieckich.

Związki handlu detalicznego wobec tych zjawisk zajęły stanowisko zdecydowanie wrogie, gdyż potęgują one katastrofalną depresję w handlu. Równocześnie związki kupieckie podjęły na szeroką skalę realizowaną propagandę i badania nad nowymi zjawiskami, które zmieść mogą zupełnie handel detaliczny. Propaganda tych związków na terenie przedsiębiorstw kupieckich idzie w kierunku zaprowadzenia racjonalizacji zakupów, zwiększenia sprawności personelu w zakresie przystosowywania się do koniunktury i mody, zwrócenia szczególnej uwagi na systematyczną reklamę, zmniejszenia kosztów własnych i przystosowania się do obecnego poziomu siły nabywczej ludności.

Czy te środki, propagowane energicznie przez związki kupieckie dadzą pożądane wyniki i uchronią handel od katastrofy — przyszłość pokaże.

M. K.

---

## Na półce księgarskiej

### „NORMY ZYSKOWNOŚCI W PRZEMYŚLE I HANDLU”

opracował Dr. Jerzy Lubowiecki, z przedmową Czesława Klarnera, Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej. Warszawa 1931 r. Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej. Stron 128.

Niezwykle cenna praca opuściła ostatnio prasę drukarską.

W pracy tej dr. Lubowiecki zanalizował szerzej normy zyskowności w przemyśle i handlu. Dla codziennej praktyki podatkowej zestawienie norm zyskowności dla potrzeb wymiaru podatku dochodowego jest niezwykle cenne, szczególnie z tego względu, iż zawiera materiał porównawczy z wszystkich izb skarbowych.

Charakterystyka i zestawienie tych różnorodnych norm stwarza obraz mozolnej pracy współczynnika obywatelskiego z administracją skarbową, przyczem pilny czytelnik wiele może sobie dopowiedzieć, w szczególności, iż dr. Lubowiecki subtelnie wskazuje na to, iż momenty subiektywne odgrywają pewną rolę przy ustalaniu norm zyskowności. Obrońcy podatkowi wiedzą o tem i mogliby wiele dopowiedzieć.

Szczegółowe urozmaicenia norm zyskowności w Izbie Skarbowej Grodzkiej Warszawskiej i Łódzkiej Izbie Skarbowej za lata 1929 i 1930 stanowią bardzo ciekawe uzupełnienie dla praktyki podatkowej.

Ale i teoretyk znajdzie tu wiele zadowolenia, gdyż znajduje się tu materiał informacyjny o roli norm zyskowności w ustawodawstwie podatkowym wielu państw. Wreszcie na podkreślenie szczególnie zasługuje teza, iż przeciętne normy zyskowności mogą i winny stanowić podstawę do opodatkowania (gdzie brak ksiąg handlowych) z tem, iż normy te określać można jako zysk brutto, ale nie jako netto. Organizacje gospodarcze winny przeprowadzić konsekwentną akcję, zmierzającą do urzeczywistnienia tej tezy w praktyce.

(S. M.)

## NOWE CZASOPISMO GOSPODARCZE

Ukazał się pierwszy numer wydawnictwa p. tyt. „Przegląd Rynku Spożywczo - Winno - Kolonialnego”. Znajdujemy w niem artykuły: o wpływie załamania się funta angielskiego na handel kolonialny, o wolności handlu kawą wobec projektów zmonopolizowania importu tego artykułu, o reformie na rynku herbaty celem wprowadzenia banderoli na ten artykuł, interesująca rzecz o konserwach rybnych, o uregulowaniu obrotu wyrobami czekoladowymi, o dostawach wojskowych i t. p. Poważną ilość miejsca w piśmie zajmuje dział notowań artykułów spożywczo-kolonialnych na rynkach całego świata i w kraju, dzięki czemu każdy producent, hurtownik i detalista spożywczo-winno-kolonialny ma możność orjentowania się o nastrojach rynku.

Pojedynczy egzemplarz kosztuje 1 zł.

Adres nowego wydawnictwa: Warszawa, ul. Smolna 22, P. K. O. 2557.

# PRAWO-PODATKI

USTAWODAWSTWO  
ORZECZNICTWO

## KALENDARZYK PODATKOWY na m. listopad 1931 r.

W miesiącu listopadzie r. b. płatne są następujące podatki:

W czasie do 15 listopada — zaliczka na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w październiku r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii.

W ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń — podatek dochodowy od uposażeń i wynagrodzenia za pracę najemną.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

W dniu 15 listopada upływa termin płatności 3-ej zaliczki na podatek obrotowy za r. 1931 dla przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

## Skarb Państwa jako uprzywilejowany wierzyciel w orzecznictwie kasacyjnym

### II.

O charakterze przywileju z art. 92 Ustawy o państwowym pod. przemysł. orzekł Sąd Najwyższy:

8. Wierzytelność Skarbu Państwa z tytułu podatku przemysłowego, korzystająca z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem na terytorjum b. Królestwa Polskiego ma przywilej szczególny na ruchomościach przedsiębiorstwa i podpada wskutek tego pod przepis art. 7, p. 1 prawa o przywilejach i hipotekach.

(Wyr. S. N. z dnia 25. XI. 1927 r. Nr. I. C. 1568-27).

9. Z tytułu podatku przemysłowego służy Skarbowi Państwa pierwszeństwo przed należnością Kasy Chorych.

(Wyr. S. N. z dnia 9. V. 1928 r. Nr. C. 585-28).

10. Zaległe premje Zakładów ubezpieczeń dla funkcjonariuszów prywatnych korzystają przy rozdziale

licytacyjnej ceny kupna z pierwszeństwa, służącego zaległemu podatkowi przemysłowemu.

(Wyr. S. N. z dn. 20. VI. 1929 r. Nr. R. 483-29).

Tezy powyższe regulują kolejność przywileju. Premje Zakładów ubezpieczeń urzędników prywatnych korzystają z takiego pierwszeństwa jak Skarb Państwa, inaczej jest z Kasą Chorych.

Niezmiernie ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego, w praktyce dotąd mało stosowane, iż odsetki za zwłokę nie korzystają z przywileju:

11. Należność z tytułu kar za zwłokę winna być poczytana za należność swoistą, niepodpadającą pod przepis art. 24 prawa o przywilejach i hipotekach, ale nie mogą również podpadać pod przepis art. 9, p. 9, względnie art. 7, p. 1 tegoż prawa, nawet w razie gdyby taki przywilej służył należności z tytułu odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych, co nie wymaga już rozważania — podobnie jak zbędne jest

zbadać istotę kar za zwłokę w świetle postanowień o karach administracyjnych.

(Wyr. S. N. Nr. I. C. 1428-27).

Orzeczenie to nie jest stosowane, albowiem strony przy podziale funduszków nie pilnują należycie swoich praw — zaś władze skarbowe zgłaszają swe pretensje, żądając zastosowania przywileju do całkowitej sumy. Takie postępowanie władz skarbowych jest niesłuszne i sprzeczne z zasadą, przyjętą w okólniku z dnia 12. III. 1929 r. L. D. V. 3758. Należy stosować się do wyroków Sądu Najwyższego w przedmiocie interpretacji przepisów prawa. Trzeba przyznać, iż racjonalne przyjmowanie należności skarbowych, zgodnie z cytowanym orzeczeniem jest stosowane z całą dokładnością przez Syndyków Tymczasowych masy upadłości, którzy nie dają się wprowadzić w błąd przez nieuzasadnione żądania Skarbu Państwa.

Projekt ordynacji podatkowej zmierza do rozszerzenia przywileju również i na odsetki, grzywny i t. p. Stanowiłoby to niewątpliwie pogorszenie stanu rzeczy. Wszędzie orzecznictwo posiada prawo-twórcze właściwości — nasz ustawodawca chce tę zasadę przyjąć przez negację.

Sąd Najwyższy ograniczył stosowanie art. 92 Ustawy o państw. pod. przem. w sposób następujący:

12. Przepis art. 92 ustawy o państw. pod. przem. z dn. 14 maja 1923 r. poz. 412 Dz. Ust. nie odnosi się do zajęć przemysłowych, ani do samodzielnych wolnych zajęć zawodowych.

(Wyr. N. T. A. z dn. 28. IX. 1928 r. L. Rej. 4372-26).

13. Za zaległości w podatku przemysłowym nie odpowiada majątek ruchomy, który w chwili podania egzekucyjnego nie należy już do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Art. 92 nie upoważnia Skarbu Państwa do zajmowania wierzytelności, które dawniej należały do przedsiębiorstwa, obłożonego podatkiem, ale w czasie zajęcia już nie należą.

(Wyr. S. N. z dnia 13. IX. 1927 r. Nr. 606-27).

W sprawie procedury ustalenia przywileju z tytułu podatku obrotowego Sąd Najwyższy orzekł, co następuje (ważne dla b. zaboru austriackiego):

14. Roszczeniu, dla którego istnieje ustawowe prawo zastawu, nie służy pierwszeństwo przed roszczeniem Skarbu Państwa z tytułu zaległego podatku. (Wyr. S. N. z dn. 17. V. 1927 r. III. R. 371-27).

15. Odpowiedzialność nabywców przedsiębiorstwa handlowego za zaległy podatek obrotowy może być orzeczona w przewodzie egzekucyjnym.

(Wyr. S. N. z dn. 2. V. 1929 r. Nr. III. 385-29).

Natomiast o zgłoszeniu wierzytelności Sąd Najwyższy sądzi:

16. Przyjęcie wierzytelności do masy upadłości nie czyni wierzytelność niewzruszalną co do jej natury i wysokości, nie przecina zatem również wierzycielowi możliwości wystąpienia w drodze powództwa o sprostowanie, jeżeli pierwotne zgłoszenie nie wyczerpywało jego uprawnień w stosunku do upadłego; w szczególności wierzyciel, przyjęty do masy z takim przywilejem, jakiego przy sprawdzaniu zażądał, może domagać się przyznania przywileju dalej idącego.

(Wyr. S. N. z dn. 28. VIII. 1930 r. Nr. C. 669-30. Izba I.)

Pogląd ten nie jest całkowicie zgodny z kontradyktoryjnym charakterem procesu cywilnego, gdzie żądanie powoda-petenta nie może ulec następnie zwiększeniu. Nie należy jednak zapominać, że sprawdzanie wierzytelności w postępowaniu upadłościowym ma swoisty charakter, daleki od zwykłego procesu. W interesie jednak wierzycieli nieuprzywilejowanych niespodziewane zwiększenie żądań co do charakteru przywileju (o lepszy przywilej) nie może być obojętne. Wierzyciele nabyli już tu pewne uprawnienia — skarb rzekł się ich milcząco. Możliwym jest, iż wierzyciele nie dopuściliby do utworzenia Związku Wierzycieli, którego powstanie od nich zależy, gdyby mieli, że Skarb Państwa zgłosi później dalej idące prawa o przywilej. Z tego właśnie punktu widzenia rozszerzenie zasad procedury cywilnej, które obowiązują we wszystkich kwestiach nieuregulowanych przez Kodeks Handlowy jest więcej niż wskazane.

Daje i to prawnikom, rzecznikom stron, wdzięczne pole do dalszej pracy kasacyjnej w Sądzie Najwyższym, który powoli udoskonala swe orzecznictwo.

Adw. Stefan Margulies.

## Pobieranie podatku obrotowego od przedzalników

### Doniosły projekt reformy we włókiennictwie

W dniu 17 października odbyła się w min. skarbu niezwykle doniosła konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu włókienniczego, Łódzkiej izby przem.-handl. i izby skarbowej. Z ramienia Stowarzyszenia w konferencji wziął udział dyrektor Maks Heyman.

Przedmiotem narad były projekty wielkiego przemysłu zastąpienia podatku obrotowego cłem na surowce i średniego w sprawie pobierania tego podatku od przedzalników.

Na konferencji przedyskutowano obszernie oba wymienione projekty, oświetlając szereg ich plusów, jak również pewne momenty ujemne.

W świetle powyższej dyskusji projekt opodatkowania półfabrykatów przy ich sprzedaży okazał się koncepcją posiadającą więcej plusów. I tak przez opodatkowanie przędzy przy sprzedaży zostaną rów-

nież opodatkowane wyroby z wełny krajowej, jak również i sztucznego jedwabiu, które przy opodatkowaniu importowanych surowców pozostawałyby poza obre-  
bem opodatkowania.

Koncepcja opodatkowania przędzy obejmowałaby, jak wynika z powyższego, wszystkie działy włókiennictwa, za wyjątkiem filcu, który to dział obejmuje zresztą minimalną część produkcji włókiennictwa. Przedstawiciele władz skarbowych, zarówno centralnych jak i Izby Skarbowej Łódzkiej w osobie p. prezesa Kucharskiego, wypowiedzieli się naogół przychylnie za koncepcją opodatkowania przędzy przy sprzedaży, jako źródła, mogącego uchwylić prawie wszystkie działy włókiennictwa. W dyskusji wskazywano również na to, że wpływy skarbu nie ulegną przez skasowanie podatku obrotowego i zamianę na opodatkowanie sprzedaży przędzy żadnemu uszczu-

pleniu, administracja skarbową będzie mogła poczynić natomiast znaczne oszczędności, ponieważ ogromna dotychczas ilość płatników zostanie zredukowana do 300 firm przedsiębiorczych.

Koncepcja omawiana przyczyni się również do sanacji stosunków w przemyśle i handlu włókienniczymi, ponieważ spowoduje ona podciągnięcie pod jeden mianownik podatkowy zarówno wielki, jak i średni i mały, a także i „ciemny przemysł” uchylający się od świadczeń na rzecz skarbu.

W wyniku konferencji Izby H.-P. w Łodzi powierzone zostało szczegółowe opracowanie projektu zamiany podatku obrotowego na podatek opłacany przy sprzedaży przędzy.

Ponadto min. skarbu odbędzie w najbliższym czasie konferencję z przedstawicielami Bielska, Białegostoku i Wilna.

Po opracowaniu szczegółów projektu przez Izbę Łódzką, co nastąpić ma w terminie do 3 tygodni, odbędzie się ponowna konferencja wspólna w min. skarbu.

## Izba Przemysłowo-Handlowa

### wobec projektu nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym

Przy współudziale specjalnie zaproszonych przedstawicieli organizacji gospodarczych odbyło się posiedzenie Komisji Podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, poświęcone rozpatrzeniu nowo opracowanych projektów ustawowych z dziedziny podatkowej, w szczególności zaś projektów 1) noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, 2) podatku od energii elektrycznej, 3) podatku od lokali oraz 4) podatku od nieruchomości.

Główną uwagę swą Komisja skoncentrowała przede wszystkim na przedłożeniu, mającym na celu nowelizację ustawy o podatku przemysłowym. Licząc się z faktem, iż w aktualnej sytuacji niemożliwa jest zbyt daleko idąca reforma, czyniąca zadość programowym założeniom, dotyczącym organicznej zmiany tegoż podatku, Komisja w zasadzie ustosunkowała się pozytywnie do projektu, stwierdziła jednak konieczność równoczesnego wprowadzenia do niego szeregu poprawek. M. in. ustalono, iż w interesie ogólnogospo-

darczym pożądane jest całkowite zwolnienie od podatku wszelkich transakcji giełdowych, nie tylko zaś jak przewidywał projekt obrotów zbożem i lnem; dalej, iż niezależnie od definicji pośrednictwa handlowego wyraźnie ustalić należy w ustawie, jak winien być udowodniony stosunek tegoż pośrednictwa (umowa lub korespondencja), ponadto zaś, iż częściowej modyfikacji uzupełniającej domaga się projektowana definicja handlu hurtowego. Następnie Komisja dała wyraz opinii, iż jeśli zgodnie z intencją noweli w skład Komisji Szacunkowych dla spraw podatku przemysłowego wchodzić mają odtąd przedstawiciele wszelkich grup przedsiębiorstw, włączając wolne zawody i spółdzielczość, to z drugiej strony rozdział mandatów powinien być dostosowany do sumy podatku przemysłowego, uiszczanego przez poszczególne grupy płatników. Niezbędne okazało się również zaprojektowanie pewnych uzupełniających przepisów w sprawie zryczałtowania i spauszalizowania podatku oraz w przedmiocie dodatkowych wymiarów.

# RYNKI

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

## Sezon „na raty” w Łodzi

Tegoroczny niepomyślny przebieg sezonu jesienno-wiosennego w przemyśle i handlu włókienniczym Łodzi określić można bez zbytej przesady nazwą **sezonu na raty**.

Transakcje nie mają określonego charakteru sezonowego i zawierane są raczej zupełnie przypadkowo pod naciskiem ostatecznej i bezwzględnej potrzeby pokrycia bieżącego zapotrzebowania klientów. Transakcje towarami konsumcyjnymi sezonowymi, jako takim, odbywają się w minimalnych ilościach przy bardzo niskich cenach, niższych w niektórych artykułach w porównaniu z r. ub. o 30—35 proc. Jedno jeszcze zjawisko wydatnie pogłębiło nastrój niepewności, który zapanował na rynku. Chodzi tu miano-

wicie o to, że każdy sezon kończy się wyprzedają towarów t. zw. ramszowych, t. j. tych, które pozostały niesprzedane w czasie sezonu. Oczywiście, ceny tych wysortowanych towarów są znacznie niższe od cen, osiąganych za nie w sezonie. W tym roku poraż pierwszy wystąpiło destrukcyjne zjawisko, polegające na tym, iż sprzedaże towarów ramszowych nastąpiły już na początku sezonu, co wpłynęło również i na politykę kupców, którzy wyczekują na dalszą zniżkę cen. Zjawisko to najsilniej dało się odczuć w branży bawełnianej i było jednym z poważnych czynników zagmatwania sytuacji.

Drugim takim czynnikiem był niewątpliwie spadek funta. Również i tutaj sytuacja jest niewyjaśniona.

Trzecim wreszcie momentem, o którym wspomnieć należy przy ocenie przebiegu sezonu jesiennego w Łodzi, a który również pogłębił nastroje niepewności w przemyśle, są rządowe projekty wprowadzenia cła na surowce włókiennicze.

Na tle tej ogólnej charakterystyki dotychczasowego rozwoju sezonu jesiennego w Łodzi określić można sytuację w poszczególnych branżach w tym okresie następująco:

#### **W PRZEMYŚLE BAWELNIANYM**

produkcja przystosowana została całkowicie do rozmiarów bieżącego zapotrzebowania. Jest to moment niewątpliwie dodatni, gdyż przyczynia się do niepowiększania składów fabrycznych. Z drugiej jednak strony nadzieje na ewentualne powiększenia stanu zatrudnienia nie mogą być brane poważnie pod uwagę. Tranzakcje z odbiorcami uskuteczniane są na warunkach bardzo niejednorodnych. Skala tych warunków jest bardzo wielka, gdyż waha się w granicach od 3-miesięcznych weksli poprzez weksle krótkoterminowe do gotówki. Ceny wykazują pewną stabilizację, a spadek surowej bawełny tej sytuacji bynajmniej nie zmienił, gdyż ceny tkanin już zimą zakończyły trwający od paru lat proces zniżkowy.

#### **W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM**

zatrudnienie przedstawia się niepomyślnie. Wypłacalność uległa pogorszeniu w związku z brakiem gotówki i wyżej wspomnianymi czynnikami natury zewnętrznej. Największy stosunkowo popyt obejmował towary tańsze, pozatem tendencja była niejednorodna na poszczególne gatunki. Składy fabryczne są nieznaczne z powodu ograniczenia produkcji rozmiarów bieżącego zapotrzebowania. Terminy pokrycia wekslowego w tej branży wydatnie się skróciły, co spowodowało pomyślnie zjawisko zmniejszenia obliża. Skonto za gotówkę dochodzi do 25 proc. Ceny wykazują stabilizację.

#### **RYNEK PRZĘDZY BAWELNIANEJ**

kształtował się niejednolicie w ciągu miesiąca. W okresie pierwszej połowy zauważyć się dał ruch. Tendencja w tym okresie była mocna. Pod wpływem tego wzmocnienia się nastrojów kartel przedzalników ustalił na niektóre numery przędzy bawełnianej ceny orientacyjne. Cennik ten przedstawia się następująco: Nr. 20-1 — 43 cnt., 24-1 — 45, 26-1 — 47, 32-1 — 54. Ceny te również i w następnych tygodniach zostały utrzymane, pomimo znacznego spadku zapotrzebowania. Warunki pokrycia były niejednorodne, częściowo gotówką, częściowo wekslami.

#### **PRZĘDZA CZESANKOWA**

wykazywała również dość dużą nierównomierność zapotrzebowania, gdyż niektóre gatunki, z których wyrabia się modne damskie towary czesankowe oraz chustki cieszyły się dużym zbytem, inne natomiast były w zupełnym zaniedbaniu. Poza gotówką obowiązywały również jako pokrycie krótkie weksle z tendencją do wydłużenia się terminów, co poczytywane jest za pogorszenie warunków sprzedaży.

#### **HURTOWY HANDEL BAWELNIANY**

notował w pierwszej połowie słaby ruch, który trwał przez cały prawie ten okres. Pokrycie przy transakcjach, jako też i ceny stosowane było zupełnie indywidualnie. Większym zbytem cieszyły się wybitnie zimowe towary bawełniane, jak flanele, barchany i t. d. Ogólnie sądzą, że sytuacja w tej branży wyjaśni się w końcu października.

#### **W HURCIE WEŁNIANYM**

bardzo silnie dał się odczuć brak gotówki i ostrożne kredytowanie dostawców, ceny towarów w hurcie wełnianym utrzymały się bez zmian na poziomie roku ubiegłego.

# **Z życia organizacji gospodarczych**

## **Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi**

### **Delegacja Stowarzyszenia u wiceministra skarbu**

W dniu 29 ub. m. odbyła szereg konferencji z wiceministrem skarbu prof. Zawadzkiem specjalna delegacja Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi w osobach pp. prezesa Lewsztajna, wiceprezesa Herca i dyr. M. Heymana.

Na konferencjach warszawskich prezes Lewsztajn w dłuższym referacie przedstawił prof. Zawadzkiemu sytuację kupiectwa włókienniczego w okresie od pierwszego kryzysu do chwili obecnej, podkreślając tragiczny stan tej warstwy społeczeństwa.

Następnie dyr. Heyman zreferował obszernie postulaty w dziedzinie podatkowej w związku z obecną polityką i projektami reform.

Kupiectwo łódzkie wysuwa w sprawie nadzwyczajnego dodatku do podatku dochodowego żądanie większej rozpiętości skali tego dodatku, uważając, iż godzi on w większym stopniu w średnie dochody, aniżeli wyższe. Następnie wysuwa handel włókienniczy Łodzi konieczność stworzenia junctim pomiędzy obecnymi przedłożeniami a sprawą podatku obrotowego. Nowela do tego podatku winna zdaniem delegacji ustalić dla handlu detalicznego stawkę jednocentową tego podatku, a nie półtora proc.

Delegacja wysunęła wreszcie postulat ostatecznego załatwienia szeregu żywotnych postulatów przedstawicieli handlowych, a mianowicie prawa inkasa dla pośrednictwa, zniżenia stawki poniżej 4 proc. oraz załatwienia sprawy składów konsygnacyjnych su-

rowców, niezbędnych dla rozwoju rodzimego przemysłu włókienniczego.

W związku z nadchodzącym okresem wykupywania świadectw przemysłowych delegacja wysunęła postulat zmiany klasyfikacji tych świadectw. Aktualnie obecnie sprawy wymiarów podatku dochodowego winny, zdaniem delegacji, być załatwione z uwzględnieniem zastosowania stawek średniej dochodowości, ustalonych przez izbę skarbową w porozumieniu z izbą przemysłowo-handlową.

Delegacja zwróciła w końcu uwagę na konieczność przestrzegania wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie potrącania kosztów dyskonta prywatnego oraz w sprawie odliczania strat na dłużnikach.

W końcu w związku z wysuwaniem przez pewne koła gospodarcze projektem amnestji na zaległości podatkowe, delegacja wysunęła kontrprojekt, proponując załatwienie tej palącej sprawy w drodze t. zw. regulacji podatków, opartych na indywidualnych układach pomiędzy płatnikiem a władzami podatkowymi.

W odpowiedzi na wywody delegacji wiceminister prof. Zawadzki oświadczył, że nowela do podatku obrotowego będzie niebawem wniesiona i większość ulg obowiązywać będzie od 1 stycznia 1932 roku. Nowela przewiduje dla handlu detalicznego stawkę podatkową półtora proc.

Z wysuniętych postulatów przedstawiciele handlowych prof. Zawadzki obiecał załatwić sprawę dysponowania przez agentów składami surowca, niezbędnego dla przemysłu włókienniczego oraz spraw inkasa.

W najbliższych dniach załatwiona zostanie również sprawa ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw oraz zmiana klasyfikacji świadectw i stosowania stawek średniej dochodowości przy podatku dochodowym.

Wydany zostanie również okólnik w sprawie przestrzegania wyroków N. T. A. Prof. Zawadzki oświadczył, że przeciwny jest bezwzględny egzekucjom i zabieraniu towarów. Apelował jednak do delegacji, aby wpłynęła na swych członków i pomogła rządowi ściągnąć należne podatki przy liberalnym traktowaniu tych spraw przez izby w ramach ich nowej organizacji.

Wreszcie prof. Zawadzki potraktował bardzo życzliwie projekt regulacji podatkowych i prosił o przedstawienie mu konkretnego projektu, który bezwzględnie poprze i z całą życzliwością postara się załatwić.

---

---

## „Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

---

---

---

---

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł. zagranicą 1 dol.

---

---

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

---

---

Cennik ogłoszeń na żądanie w administracji.

---

---

**Redakcja i administracja**  
Łódź, ul. Piotrkowska 73  
tel. 224-35 i 101-70.

---

---

### Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

---

---

Korespondenci i informatorzy w większych miastach kraju i zagranicy.

---

---

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

---

---

Oddito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.